

SŁOWO

WILNO, Wtorek 29 listopada 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82., Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-r 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

DRUJA — Kowkin.
 GLEBKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 MIORY — Ejdelman.
 NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
 N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
 PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwick
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
 ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
 WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
 WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-r-u dowodowego 20 gr.

Dyskusja chińsko-japońska w Genewie

Rada Ligi Narodów po wysłuchaniu parudniowej dyskusji chińsko-japońskiej, której podstawą był znany raport lorda Lyttona o wypadkach w Mandżurji zdecydowała odesłać sprawę do Zgromadzenia Ligi. W ten sposób Rada Ligi jeszcze raz zastosowała, uświęconą już tradycją taktykę przewlekania każdej sprawy, której załatwienie mogłoby narazić rację bytu instytucji genewskiej na szwank.

Obecna rozprawa chińsko-japońska odbywała się w atmosferze mniejszego napięcia, niż to było w roku ubiegłym, kiedy hucały pod Szanghajem działa, a Liga była bezsilna, aby toczyć się tam walkę powstrzymać i nakłonić poważnione strony do zgody. Artylerja japońska, ostrzeliwując forty Szanghaju, zbombardowała jednocześnie autorytet Ligi, a obecne załatwienie sprawy raportu Lyttona ten cios zadany instytucji genewskiej znacznie rozszerza. Wystarczy zaznaczyć się z przebiegiem dyskusji, aby się o tem przekonać.

Już po wypłynięciu do kancelaryj ligowych raportu Lyttona i zapoznaniu się z nim przez strony, Japonia wręcz oświadczyła, że odrzuca raport lorda Lyttona. Nie przyjęli go coprawda w całości i Chińczycy, mimo, że ich delegat Wellington Koo wciąż się na elaborat komisji powoływał. Przy okazji warto zanotować dość pikantny szczegół, a mianowicie, jak pisał Pertinax, mowę dla Wellingtona Koo przygotowywał miał podobno p. Rajchman, szef sekcji higieny w Lidze Narodów i obywatel polski, znany ze swych filochińskich poglądów, tak, że czasem podobno bardziej chiński niż sam Wellington - Koo.

W konkluzji swego przemówienia delegat chiński wysunął następujące pytania:

- 1) Czy incydent 18 września był aktem samoobrony Japonii? — raport Lyttona odpowiada: „nie”.
 - 2) Czy Mandżu - Go jest wynikiem autentycznego ruchu niepodległościowego, go ze strony ludności chińskiej? Na to również raport komisji Lyttona odpowiada przecząco.
 - 3) Czy Japonia ewakuowała swoje oddziały do strefy kolejowej, jak to dwukrotnie była obiecała Lidze? Raport Lyttona i tutaj odpowiada: „nie”.
 - 4) Czy Japonia wstrzymała swoje operacje w Mandżurji i przyczyniła się do złagodzenia zaostrej sytuacji? „Nie”.
 - 5) Czy konflikt japońsko - chiński mógł być załatwiony w drodze pokojowej? Na to raport Lyttona stwierdza: „tak”.
- Pozatem Wellington Koo oskarża: ja-

ponię o to, że identyfikuje swe własne interesy z siłą wyższą.

Delegat japoński w odpowiedzi podkreślił, że wystąpienie Japonii w Mandżurji było aktem samoobrony, a powstanie Mandżu - Go, rezultatem lokalnego ruchu niepodległościowego. Na zakończenie nie zaś zaznaczył, że Japonia była i jest wierną ostoją Ligi Narodów i ma nadzieję pozostać w tym charakterze i nadal żeli to nie będzie całkowicie niezgodne z istnieniem Japonii i jej wielką polityką utrzymywania i zachowania pokoju i ładu na Dalekim Wschodzie.

Oświadczenie Matsuki niedwuznacznie dawało Radzie Ligi do zrozumienia, że o ile punkt widzenia japoński nie zostanie przyjęty, Japonia przestanie być „ostoją Ligi Narodów”. Po takim die-tum coż było do roboty, jak nie odłożyć całej drażliwej sprawy jeszcze na pewien czas, może wreszcie dokuczliwi Chińczycy pieniądze uspokoją się i zaczęli zamiast prowadzić procesy w Genewie, porządkować stosunki we własnym kraju.

Rezultat dyskusji w Genewie jest więc jeszcze jednym sukcesem Japonii, która kroczy zdecydowanie i konsekwentnie po raz obranej drodze, gotowa zawsze mocno zatrzaskać drzwi negocjacji genewskiego w wypadku, gdyby decyzje tego ostatniego utrudniały spełnienie jej historycznej misji na Dalekim Wschodzie.

Sytuacja polityczna w Niemczech

Rozmowa Schleichera i Papena z przedstawicielami stronnictw

BERLIN PAT. — Gen. Schleicher i kanclerz Papen prowadzili w poniedziałek dalsze nieoficjalne rokowania z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych.

Według komunikatu biura „Conti”, decyzji prezydenta Rzeszy w sprawie nominacji nowego kanclerza należy spodziewać się nieważnie, niż w ciągu wtorku. Przedtem odbędzie się ponowna wspólna konferencja prezydenta Hindenburga, gen. Schleichera, kanclerza Papena i Meissnera.

Według informacji „Vossische Ztg.”, prezydent Hindenburg miał okazać wielkie niezadowolenie z powodu przewlekania się kryzysu. Na giełdzie krążyły dziś nawet pogłoski, że prezydent Hindenburg wyraził zamiar ustąpienia.

ROKOWANIA SCHLEICHERA Z SOCJALISTAMI

BERLIN PAT. — Dzisiejsze popołudnie poświęcone było przedewszystkiem nawiązaniu kontaktu z socjal - demokratami i z przedstawicielami związków zawodowych.

Gen. Schleicher przyjął przywódcę związków zawodowych Leiparta, a następnie ponownie przywódcę socjal - demokratów Breitscheida. Wydano o tej konferencji przez zjednoczone związki zawodowe komunikat stwierdza, że delegacja robotnicza wystąpiła z żądaniem zatrudnienia przez zimę robotników przy robotach publicznych, uchylenia ostatniego dekretu z 5 września, regulującego kwestię plac i przekroczenia szerokiej akcji osiedleńczej.

Według „Vorwärts” socjal - demo-

kraci nie myślą tolerować żadnego rzędu prawicowego lub mieszczafskiego. — Poza tem minister Reichswehry Schleicher odbył konferencję z wiceprezesem związku pracodawców dr Brauweilerem, i członkiem zarządu chrześcijańskich związków zawodowych Otto, wymienianym jako ewentualny kandydat na stanowisko ministra pracy Rzeszy w gabinecie Schleichera.

Kanclerz Papen — według doniesień prasy — miał odbyć dłuższą konferencję z Hugenbergiem. Podstawą formalną prowadzonych rozmów jest kwestja zapewnienia szerokiego oparcia dla nowego gabinetu kanclerza Papena. Gen. Schleicher gotów ma być przyjąć urząd kanclerski jedynie w tym wypadku — jak donosi „Boersen Ztg.” — gdyby udało się mu nie tylko pozyskać oparcie o większość parlamentarną, ale raczej dojść do porozumienia z całym obozem narodowym i w ten sposób zapewnić nowemu gabinetowi mocne oparcie w narodzie. Możliwość osiągnięcia takiego porozu-

mienia oceniana jest, jak dotąd, sceptycznie.

Według informacji „Deutsche Allgemeine Ztg.” kandydaturę gen. Schleichera na stanowisko kanclerza wysunął miał sam Papen w tym celu, aby zapobiec zaangażowaniu Reichswehry w konflikcie wewnętrznym. — Za gabinetem Schleichera, który miałby charakter przejściowy, opowiedzieć się miały już koła centrowe. Bezpośrednich rozmów w tej sprawie jeszcze nie prowadzono.

NAWIĄZANIE ROZMÓW POMIĘDZY CENTRUM A HITLEROWCAMI

BERLIN PAT. — Wobec rozbicia się rokowań o utworzenie większości w Reichstagu nawiązane zostały znowu rozmowy między centrum a narodowymi so-cjalistami, rozporządzającymi bezwzględnie większością w sejmie pruskim, w sprawie wyboru nowego premiera. — Mówią o możliwości zniesienia po wyborach nowego premiera pruskiego instytucji komisarzy rządowego w Prusach.

Po ratyfikacji paktu o nieagresji z Sowietami

MOSKWA PAT. — Doniesienia o ratyfikacji polsko - sowieckiego paktu o nieagresji ukazały się w prasie sowieckiej na czołowych miejscach. Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej i TASS umieszczone są obok siebie pod wspólnym tytułem. Komunikat polski figuruje na pierwszym miejscu. Publicystyka sowiecka zareagowała na realizację paktu niezmiernie szybko.

„Izwestija” i „Prawda” sprawie tej

poświęcają wstępne artykuły. „Izwestija” w artykule zatytułowanym: „Zwycięstwo dzieła pokoju” piszą między innymi: — Fakt ratyfikacji oznacza pomyślnie zakończenie długoletniej walki z rządem sowieckim o wzmocnienie gwarancji pokojowych w stosunkach pomiędzy ZSSR a Polską stanowi część polityki pokojowej, uprawianej przez rząd sowiecki od pierwszego dnia jego istnienia. Związek sowiecki postawił sobie za zadanie uzyskanie ze swymi sąsiadami, którzy w przeszłości często cierpieli wskutek zabarzonej polityki caratu, takich stosunków, by masy ludowe tych krajów poczuły się zabezpieczonymi od wszelkiej napaści. Na tem polu uzyskaliśmy sukcesy mimo przeciwdziałania wielkich mocarstw imperialistycznych, traktujących mniejsze państwa sąsiadujące z nami, jak po pionki w walce mocarstw tych z Z. S. S. R. Gazeta zwraca uwagę na zachwianie się systemu wersalskiego, zaznaczając że ratyfikacja paktu o nieagresji z Polską i rychłe podpisanie analogicznego paktu z Francją bynajmniej nie oznacza jakiegokolwiek zmiany orjentacji sowieckiej polityki zagranicznej, opierającej się — zdaniem „Izwestij” — jedynie na własnych siłach ciężenia mas ludowych ku pokojowi.

Dalej czytamy: Opinia publiczna Związku sowieckiego z najwyższą satysfakcją powita wiadomość o ratyfikacji paktu z Polską i podpisaniu takiego układu z Francją.

Artykuł wstępny „Prawdy” zatytułowany: „Nowe zwycięstwo polityki pokojowej ZSSR” wypowiada zasadniczo te same myśli, wyrażając jednocześnie zadowolenie z powodu ratyfikowania paktu polsko - sowieckiego i uważając go za dowód wzrastającego znaczenia międzynarodowego ZSSR i rosnącego zainteresowania kół gospodarczych sprawą rozszerzenia stosunków ekonomicznych z Sowietami. Paktowi z Polską pismo przypisuje szczególnie doniosłe znaczenie, ponieważ Polska była i jest nadal uważana za najdogodniejszy plac d'armes do napaści na ZSSR.

Zawieszenie wykładów na wyższych uczelniach we Lwowie

Ekscesy antyżydowskie — Ujęcie czwartego sprawcy napadu na ś. p. Grotkowskiego

LWÓW. PAT. — W poniedziałek przed południem rektorzy wyższych uczelni we Lwowie zawiesili wykłady aż do odwołania z powodu ekscesów, jakie miały miejsce w obrębie uczelni. Wczesnym rankiem miały miejsce w kilku punktach miasta ekscesy antyżydowskie — w czasie których poturbowano kilku przechodniów - żydów oraz wybito szyby w kilku sklepach.

W wyniku sporadycznych ekscesów kilka osób zostało lekko poturbowanych. Policja aresztowała parę osób, które przefazata urzędowi śledczemu. Dalsze śledztwo w związku z zabójstwem ś. p. Grotkowskiego doprowadziło do ujęcia czwartego sprawcy napadu.

Jest nim kelner 22-letni Izrael Tune. Znalaziono przy nim nóż. Sekcja zwłok ś. p. Grotkowskiego odbyła się w dniu 28 bm. przy udziale władz prokuratorskich i uniwersyteckich.

Termin pogrzebu ś. p. Grotkowskiego ustalono na dzień 29 bm. w godzinach przedpołudniowych.

LWÓW. PAT. — W dniu 28 bm. wojewoda lwowski dr Różnicki przyjął ks. Grotkowskiego, brata tragicznie zmarłego studenta, który przybył do Lwowa na wiadomość o jego śmierci, celem zajęcia się jego pogrzebem.

Po południu o godzinie 13-ej policja przy likwidowaniu zgromadzeń i ekscesów akademickich aresztowała kilku akademików - chrześcijan oraz kilku akademików żydowskich. W pobliżu teatru Wielkiego policja aresztowała blacharza Markusa Goldmana, który usiłował pobić wywiadowcę policji Babiarza.

REKTOR UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA O SYTUACJI

LWÓW. PAT. — Prasa podaje rozmowy z rektorami wyższych uczelni lwowskich. Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza ks. prof. dr. Gerstram na pytanie, jak się przedstawia sytuacja w uniwersytecie, oświadczył: „Ponieważ dziś rano przed gmachem uniwersytetu zgromadziły się wielkie tłumy studentów, które nie zachowywały się spokojnie, a chwilami występowały nawet dość agresywnie, zawiesiłem wykłady na 2 godziny w nadziei, że nastąpi uspokojenie. Tymczasem rozpoczęły się ponownie niepokojne i w obawie, aby nie doszło do większych awantur, zawiesiłem wykłady do odwołania. Na pytanie, kiedy rektor zamierza uchylić swe zarządzenie o zawieszeniu wykładów, ks. prof. Gerstram odpowiedział: „Sądzę, że wykłady będą zawieszane jeszcze przez dzień jutrzejszy, bowiem jutro ma się odbyć pogrzeb ś. p. Grotkowskiego. Mam wrażenie, że na dzisiejszych przedpołudniowych niepokojach skończy się wreszcie wszystko”.

LWÓW. PAT. — W związku z zajęciami i demonstracjami w mieście, została zwolniona z inicjatywy wojewody lwowskiego wspólna konferencja z udziałem J. M. rektora Uniwersytetu ks. Gerstmana, na-czelnika wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim Dochańskiego, starosty grodzkiego i 12 delegatów młodzieży akademickiej reprezentujących bratnią pomoc wszystkich wyższych uczelni oraz zrzeszenia korporacyjne.

Reprezentanci władz administracyjnych i J. M. rektor: zgodnie podnieśli, iż demonstracje mogą być brzemienne w swoich destrukcyjnych skutkach, przyczem z naciskiem zaznaczyli, że awantury, które doprowadziły do zawieszenia wykładów, nie liczące z majestatem śmierci, stanowią jedynie żer dla czynników wywrotowych i szumownych.

W odpowiedzi reprezentanci młodzieży oświadczyli swą pełną gotowość współpracy na młodzieży akademickiej w kierunku jej uspokojenia.

NOWE ZABURZENIA ULICZNE

LWÓW. PAT. — W godzinach wieczornych trwały nadal demonstracje akademickie likwidowane z miejsca przez lotne patrole policyjne. Przystrzymano 33 osoby. Do demonstrujących przyłączyły się męty uliczne, wyzyskujące okazje do popełniania kradzieży. Większe grupy demonstrantów, liczące około 600 osób, zostały rozproszone przez policję w okolicy ul. Ruskiej. — Wystąpienia mętów ulicznych na ul. Krakowskiej, wdzierających się do sklepów, zostały również zlikwidowane.

W ciągu popołudnia zarejestrowano 5 wypadków wybicia szyb sklepowych na Lyczakowie, Ryuku i przy ul. Gródeckiej. Dla utrudnienia akcji policji szumowny uliczne zgromadzenia w okolicy ul. Chorażczyzna zgasiły latarnie uliczne, czemu jednak zapobiegła policja. Pogotowie ratunkowe odwoziło do domów 11 osób, poważnie kontuzjowanych.

P. Minister Józef Beck w Radzie Ligi Narodów



Od kilku dni obraduje w Genewie Rada Ligi Narodów. Jednym z ważniejszych tematów jej obrad jest sprawa Mandżurji i spór japońsko-chiński, wynikający na tem tie.

Na zdjęciu naszym widzimy fragment z jednego z ostatnich posiedzeń Rady, w którym zasiada obecnie p. minister spraw zagranicznych Józef Beck. Za stołem przysiadłym siedzi przewodniczący Rady de Valera, (1), obok niego na prawo sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erik Drummond (2), angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon (3), delegat japoński ambasador Matsuko (4), i minister Józef Beck (5). Na lewo od przewodniczącego siedzi delegat francuski Paul Boncour (6).

TELEGRAMY

MIN. BECK OPUSCIŁ GENEWĘ

GENEWA. PAT. — Minister spraw zagranicznych Beck opuścił w poniedziałek wieczorem Genewę, udając się do Paryża.

OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA LI-STOPADOWEGO W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — W związku z obchodem rocznicy powstania listopadowego przybędzie dnia 29 bm. do Warszawy o godzinie 11,25 z Ostrowi Mazowieckiej pluton szkoły podchorążych piechoty w historycznych mundurach z roku 1830 ze sztandarem pod dowództwem dwóch oficerów. Pluton ten, z orkiestrą 36 pp. Legji Akademickiej na czele, przemarszeruje ulicami miasta, udając się do Belwederu, gdzie o godzinie 12,30 zaciągnie wartę. O godzinie 17,45 odbędzie się przed gmachem bielej szkoły podchorążych w Łazienkach apel poległych i alarm.

KONFISKATA „ROBOTNIKA”

WARSZAWA. PAT. — Komisarjat rządu na m. st. Warszawę zarządził zajęcie czasopisma „Robotnik” Nr. 405 z dnia 27 listopada br.

HARAKIRI WE LWOWIE

LWÓW. PAT. — Wczoraj wieczorem w Domu Inwalidów popełnił samobójstwo, przecinając sobie brzuch brzytwą, inwalida 38-letni Józef Paździerz. Przyczyną samobójstwa — rozstrój nerwowy z powodu nieuleczalnej choroby. Nieszczęśliwy przed przybyciem lekarza Pogotowia — zmarł.

DALSZY SPADEK FUNTA

LONDYN. PAT. — Giełda londyńska była w poniedziałek widownią dalszego kastrofajnego spadku funta. Ostatni kurs sobotni wyniósł 3,21 i jedna osma dolara za funt. W poniedziałek w godzinach popołudniowych funt spadł do poziomu 3,175, zatem jednak doznał nieznacznej poprawy. Zamknięcie nastąpiło po kursie 3,185. Brytyjskie obligacje państw. i pożyczki spadły. Natomiast cena złota wzrosła do 128 szyl. 4 pency za uncję.

ZWYCIEŚTWO KATOLIKÓW W BELGII

BRUKSELA. PAT. — Ostateczne rezultaty wyborów będą znane dopiero we wtorek, ale już obecnie można przewidzieć, że liberalowie prawdopodobnie stracą od 5-6 mandatów, frondyści 4 mandaty, natomiast katolicy zyskają 5 lub 6, a socjaliści 4 mandaty.

OBNIŻENIE PODATKÓW, ALE NA WĘGRZECH

BUDAPESZT. PAT. — Miasto obniżyło podatek rozrywkowy od widowisk teatralnych. Dyrektorzy teatrów węgierskich rozpoczęli akcję w kierunku uniemożliwienia gościnnych występów aktorom niemieckim, odbierającym chleb artystom węgierskim.

ARESZTOWANIE LUDWIKA RENNA

BERLIN. PAT. — Aresztowano tu znanego pisarza Ludwika Renna pod zarzutem udziału w akcji antypaństwowej.

SPISEK KOMUNISTYCZNY NA WĘGRZECH

BUDAPESZT. PAT. — Policja wpadła na trop szeroko rozgałęzionego spisku komunistycznego. Dotychczas aresztowano 17 osób, przezwanych urzędniczkami, z inż. Erdosem na czele. Pracowali oni w rewolucyjnej bojowej organizacji, tzw. Czerwonej Pomocy. Podczas rewizji poznałyśmy mapy topograficzne i wykaz gmachów, mających ulec wysadzeniu w powietrze.

Uroczystości ku czci St. Wyspiańskiego

NABOŻENSTWO ŻALOBNE

KRAKÓW. PAT. — W 25-tą rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego 28 bm. odprawiona została msza żałobna za duszę wieszca niepodległej Polski.

Na nabożeństwo przybył p. minister Jędrzejewicz, wojewoda Kwaśniewski, zastępca dowódcy OK płk. Bolesławicz, delegacja związków artystów i literatów oraz liczna publiczność. Po mszy p. minister udał się do Krypty Zasłużonych, gdzie spoczywają zwłoki wieszca.

POCHÓD HÓLDOWNICZY NA SKALKĘ

KRAKÓW. PAT. — W niedzielę o godzinie 17,30 odbył się pochód hóldowniczy na Skalkę. W pochodzie wzięła udział młodzież szkolna z Krakowa i różnych stron kraju, młodzież akademicka, przedstawiciele władz, Akademii Umiejętności i duchowieństwa, Senatów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górnicej, WSH, Związku Strzeleckiego, Związku Legjonistów, Związku Rezerwistów itd.

O godz. 18,45 przybył na Skalkę p. minister Jędrzejewicz wraz z otoczeniem. — W chwili dojścia pochodu przed kryptę za służonych, wygłosił przemówienie imieniem Komitetu Obchodu p. Felczyński, poczem delegacje składały wieńce na sarkofagu Wyspiańskiego.

Obrady Rady Ligi Narodów

Mandżurja — Sprawy polsko - gdańskie

GENEWA. PAT. — Rada Ligi Narodów odbyła w poniedziałek przed południem krótkie posiedzenie, na którym przedewszystkiem zdecydowała definitywne odesłanie sprawy Mandżurji do Zgromadzenia Ligi.

Następnie sprawozdawca spraw gdańskich reprezentant W. Brytanji Eden zreferował sprawę wprowadzenia złotego na kolejach gdańskich. Sprawozdawca stwierdził, że sprawa ta wraz z kilkoma innymi została załatwiona przez układ, podpisany w sobotę przez ministra Becka i prezydenta Ziehma. Wobec tego Rada może ograniczyć się do wyrażenia zadowolenia z wyniku koncyliacyjnego strony i podziękowania wysokiemu komisarzowi Rostingowi za jego wysiłki celem doprowadzenia do załatwienia sprawy. Pozostaje pozatem sprawa reformy procedury z tytułu action directe.

W związku z tem sprawozdawca proponuje rezolucję następującą: Rada 1) przyjmuje do wiadomości układ, zawarty między Polską a Gdańskiem, 2) postanawia powierzyć komitetowi, złożonemu z trzech swych członków wyznaczonych przez przewodniczącego, gruntowne zbadanie

kwestji action directe, celem przedstawienia Radzie na sesji styczniowej, po wysłuchaniu poglądów stron, propozycji celem ustalenia najbardziej zadawalniającej procedury w tej dziedzinie. Wniosek sprawozdawcy został przyjęty.

PRZEDŁUŻENIE MANDATU ROSTINGA

GENEWA. PAT. — Na poufnej sesji Rada Ligi Narodów, na wniosek delegacji polskiej i gdańskiej, przedłużyła mandat wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku ad interim p. Rostinga, u-pływającego z dniem 1 grudnia br., do 1 lutego 1933 roku. Definitywne obsadzenie stanowiska wysokiego komisarza nastąpi wobec tego na sesji styczniowej Rady.

NASTĘPNA SESJA W STYCZNIU 1933 ROKU

GENEWA. PAT. — Rada Ligi Narodów, która odbędzie jeszcze jedno posiedzenie w przyszłym tygodniu, postanowiła zwołać następną swą sesję na dzień 23-go stycznia roku przyszłego. W ten sposób na sesji tej znane już będą rezultaty drugiej sesji komisji przygotowawczej konferencji gospodarzo - finansowej.

Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi 6 grudnia

GENEWA. PAT. Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów, do którego Rada Ligi odesłała dzisiaj raport Lyttona,

zwołane zostało przez przewodniczącego Hymansa na 6 grudnia.

SILVA RERUM

Proces Taraszkiewicza w Wilnie

Ogłoszenie wyroku dziś o 1-ej po południu

Trudno dogodzić rodzicom. Narzekali wciąż, że dwa miesiące letnie — lipiec i sierpień — są niedopowiednie na wakacje. Lepiej kończyć rok szkolny 31 maja, zacząć zaś 1 sierpnia. Czerwiec bowiem jest u nas ciepłym i słonecznym miesiącem, natomiast w sierpniu zaczynają się chłody i deszcze. Ministerstwo przysłuchoowało się tym utyskiwaniom, dało im wreszcie ucha i z właściwą sobie pomysłowością postanowiło: będziemy kończyli rok szkolny 15-go czerwca, zaczynali zaś 15 sierpnia. Dla ucznia to pierwszy dzień. Dlatego, że ministerstwo też może mieć swoje zdanie.

Zdawałoby się, że salomonowa decyzja ministerstwa powinna była wywołać entuzjazm rodziców. Tymczasem wręcz przeciwnie. Rodzice protestują. Dlaczego? Dlatego przedewszystkiem, że pomysł rozpoczęcia roku szkolnego 15 sierpnia powoduje trudności finansowe. Jakże można — wola — zaczynać w połowie miesiąca? Ktoż wówczas ma pieniądze? Trzeba dzieci wysłać do miast, kupować książki, ubrania itd. Kto z pracującej inteligencji, który z urzędników może sobie w połowie miesiąca pozwolić na taki wydatek?

W „Kurjerze Polskim” pisze „Jeden z ojców”:

Trzeba zdać sobie sprawę, że wakacje kurcza się właściwie do 7 tygodni i z tego punktu widzenia popatrzyć na te sprawy. Kurcza się zaś dlatego, że tylko mała ilość rodzin będzie mogła opuścić miasto zarzek po 15 czerwca. Kto zna obecną krzywą frekwencji na kolejach, ten wie, że przeważny procent rodzin wyjeżdża dopiero między 1 — 6 lipca po otrzymaniu pensji na pierwszy dzień; kto zaś na sześć letnika, zwłaszcza letnika tańsze, obsadzone publicznością średnio i mało zamożną, stanowiąca przeciętne gros naszej ludności, ten obserwuje zapalenie się ich w pierwszym tygodniu lipca.

Na wieś trzeba wyjechać z pewną gotówką, trzeba pokryć koszty podróży bez zniżek, zapłacić cały czynsz lub znaczną jego część, za mieszkanie letnie — a ten jednorazowy wydatek nie pomieści się w napół pełnej kieszki urzędnika w drugiej połowie miesiąca. Przytem koszt prowadzenia dwóch domów: jednego w mieście dla młodzieży starszej w szkółkach i wsiach i dla członków rodziny, zajętych do końca czerwca, jako w wielu wypadkach końca okresu gospodarstwa, a drugiego z młodszymi dziećmi na wsi, przerasta dziś możliwości finansowe przeciętnego obywatela Polski.

Tak przedstawiać się będzie sytuacja w czerwcu. A w sierpniu, po powrocie z miłe spędzonych wakacji?

Nauka w sierpniu nie będzie iść normalnie z powodu braku podręczników, boć po powrocie z wakacji przez owe 7 dni przed pierwszym nie znajdzie się prawie nigdzie spora zwykła kwota kilkudziesięciu złotych na książki — dostaną się one do ręki dzieci dopiero po 1 września.

W zakończeniu swych wywodów „Jeden z ojców” nazywa cały projekt nowej organizacji wakacji czystą ironią. A ministerstwo napewno spodziewało się aplauzu i wdzięczności.

Natomiast niewątpliwie otrzymało i je dno i drugie w Krakowie na zjeździe plastyków ku czci Wyspiańskiego. Tam bowiem wygłosił p. minister WR. i OP. długą mowę o sztuce oraz o sytuacji artystów teraz i w przyszłości. P. minister mówił tak:

Trzeba wyraźnie powiedzieć że przyszły złe czasy dla sztuki i choć rząd dotąd dawad wszelkich starań, aby teo. „zosić artystyczną podźwignąć, przeciw wszystkim, czem na ten cel dysponuje, nowo w monej zaledwie mierze polepszył trudną sytuację.

Ilość odbiorców sztuki zmniejszyła się niesłychanie. Ilość mecenasów stopniała do zera. Na przeszedł chyba, gdy powiem że jedynym już chyba i ostatnim mecenasem sztuki jest państwo, a i ono ma znacznie skromniejsze możliwości.

Bo Polska jest narodem, który sztuce zawdzi. cza nieporównanie więcej, niż inne szczę silniejszych nar. Sztuka ocaliła naszą duszę narodową z mocy niewoli, ona krzesła skry z ducha i oświetla ciemność. Ona sprawiła, że serca ludzkie nie zastępy, że ożywione jej krwią serdeczną były całe poządaniem życia i doczekały się dni triumfu.

Sztuka jest nam potrzebna nadal. Zadanie jej nie skończyła. Życie bez sztuki jest niemożliwością. Przyjdzie czas — w sztuce — że niezadługo już tworząca praca zaczyna przebudowywać Polskę.

Powstań wspaniałe gmachy, które wy będą dziećmi projektowały, zostaną odsonłone pomniki, które wy rzeźbić będziecie — sztuka zapu naję wszędzie, na placach, na ulicach, wejdzie

Pierwszym był proces osławionej „Hromady”, w którym również jako główny oskarżony figurował ten nieprzeciętny działacz białorusko-komunistyczny. Obecny proces Taraszkiewicza — to jakby akt drugi samej historii, szczerze pod sązją.

WEJŚCIE ZA BILETAMI

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9,30 rano. Na długo jednak przedtem kuluary sądowe zostały obłożone przez ciekawą publiczność. Spółkał atoli ją zawód, gdyż wejście na sale odbywało się za specjalnymi biletami.

Gdy nie pomogły perswazyje wożnego, ciekawych zmuszona była usunąć z korytarza policja.

Na kilka minut przed w pół do dziesiątej policjanci wprowadzają oskarżonych.

NA LAWIE OSKARŻONYCH

Miejsca na lawie oskarżonych zajmują kolejno: 40-letni Bronisław Taraszkiewicz, 24-letni Piotr Babacz, 23-letni Aleksander Lebecki, 21-letni Borys Machlar, 17-letni Włodzimierz Lobko i wreszcie 20-letni Mincal Reszetow.



Poza Taraszkiewiczem wszyscy jak widać z powyższego są młodymi jeszcze chłopcami.

Ubrani po cywilnemu w „rubaszki” zapięte szczerze pod sązję.

Wszyscy zachowują się spokojnie, żadnego śladu podniecenia.

Wchodzi sąd. Przewodniczący wiceprezes Brzozowski w asyście sędziów Limanowskiego i Achmatowicza.

Oskarża podprokurator Michałowski. — Po sprawdzeniu personaljów oskarżonych następuje odczytanie aktu oskarżenia.

O przestępstwach inkryminowanych tak Taraszkiewiczowi jak i jego towarzyszom, pisaliśmy już we wczorajszym numerze, wobec czego na tem miejscu ograniczymy się tylko do nadmienienia, że wszyscy są oskarżeni o działalność antypaństwową, prowadzoną w okresie przedwyborczym pod koniec roku 1930.

MOWA AGITACYJNA TARASZKIEWICZA

Bezpośrednio po odczytaniu aktu oskarżenia składania wyjaśnienia sami oskarżeni. Powstaje Taraszkiewicz.

Niskiego wzrostu, o lysiej głowie, w okularach mówi długo, bo przeszło 3 godziny. — Mówi po białorusku. Również w języku białoruskim zeznają i inni oskarżeni.

Przemówienie Taraszkiewicza wygłoszone nie bez pewnej swady agitacyjnej, i wysłuchane z zaciekawieniem przez obecnych na sali — dalooby się streścić w ten mniej więcej sposób:

Oskarżony jest zasadniczo przeciwnikiem obecnego ustroju kapitalistycznego. Kapitalizm międzynarodowy przeżywa — zdaniem jego — kryzys, rozkłada się i stanowi zapórę na drodze, po której kroczy postęp wyzwolenia na rodów.

Praktycznie tak zwanego bloku wyborczego nie było. Komitet działał zupełnie samodzielnie. „Szlismy do urn niezależnie od komunistycznego bloku. Zadnej umowy z komunistami nie posiadaliśmy.”

HR. KAROLYI NA KONGRESIE KOMUNISTYCZNYM

Dalej Taraszkiewicz charakteryzuje kampanję przedwyborczą. Dzieli ją na 2 okresy. Pierwszy etap normalny i drugi — protest przeciwko polityce rządu podczas wyborów. — W tym drugim etapie odezwę przeciwzrządowe pi sal b. poseł Wieremiej. Taraszkiewicz uważał, że za ostro w nich występuje. Z początku był na Wileńszczyźnie, z chwilą jednak, gdy w związku ze wspomnianymi odezwami zaczę-

ł do domów ludowych, do gmachów szkolnych, do wsi i miast.

Dotrże do wnetrz prywatnych domów najszerszych warstw społecznych. Stanie się potrzebna niedowznie.

Wasz dzień przyjdzie, przyjdzie napewno, bo sztuka jest wieczna, i zginąć nie może.”

ZASTĘPCA.

ła go poszukiwać policja, schronił się na teren wolnego miasta Gdańska. W kongresie komunistycznym w Berlinie brał udział, jednak nie wiedział, w jakim celu był na zorganizowaniu, jak również kto go zorganizował. Wie tylko, że brało w nim udział cały szereg znanych osobistości — między innymi również hr. Karolyi. W Rosji Taraszkiewicz nigdy nie był.

Co do współoskarżonych, nigdy ich nie spotykał i pierwszy raz widzi.

PRZY SZŁA BIALORUS

Po malej przerwie sędzia Limanowski zadaje jeszcze Taraszkiewiczowi pytanie.

— Jak pan wyobraża sobie Białorus, gdyby nastąpiło jej połączenie, t. zn. gdyby ta część, która jest po stronie polskiej złączyłaby się z częścią, pozostającą w granicach państwa sowieckiego?

TARASZKIEWICZ: — Uważam, że to, co jest obecnie na Białorusi sowieckiej, jest tylko przejściowe. Należy się spodziewać zmiany — lecz nie w ramach komunistycznej partji. Marzę o komunistycznej partji, to dwie różne rzeczy.

Po złożeniu zeznań przez Taraszkiewicza, sąd przesłuchuje pozostałych oskarżonych. — Wszyscy nie przyznają się do udziału w jakiejkolwiek działalności komunistycznej i swoje aresztowanie uważają za jakąż omyłkę.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Dalszy ciąg wczorajszego posiedzenia zapełniają zeznania świadków. Między innymi składają obszernie zeznania kom. Ścialski i kierownik wydziału śledczego w Wilnie kom. Wasilewski.

Pierwszy dokonał — jak wiadomo — aresztowania Taraszkiewicza w pociągu, drugi prowadził dochodzenie w związku z akcją przedwyborczą „Zmahania” na terenie Wilna i sąsiednich powiatów.

FABRYKI FAŁSZYWYCH PASZPORTÓW

W pewnym momencie podczas składania zeznań przez komisarza Wasilewskiego pada pytanie prokuratora:

— Czy panu jest wiadome, że niektórzy działacze komunistyczni posiadają fałszywe mi paszportami?

— Owszem. Ma to jednak miejsce, gdy chodzi o komunistów wybitniejszych.

PROKURATOR: — Gdzie te paszporty są wyrobiane?

— Świadek: — Są dwie centrale: w Moskwie i Berlinie, — przyciem księżycy są już gotowe i gdy zachodzi potrzeba wkłada się tylko tam odnośną fotografię i przykłada się pieczęć.

W dalszym ciągu swych zeznań kom. Wasilewski charakteryzuje działalność komunistów białoruskich pod płaszczykiem odzyskania niepodległości.

DURACZ

W pewnym momencie świadek używa zwrotu, że „termin wyzwoleniecy ruch białoruski — jest wytworem komunistycznym”. Nie podoba się to obrońcy Taraszkiewicza, adw. Duraczowi, który zadaje świadkowi pytanie:

— Skąd pan wie, że jest to wytwór komunistyczny? A jakby pan naprzykład określił po wstanie w roku 1831 lub 1863?

Polemicie na ten temat kładzie kres przedwodniczy.

Manifestacje polsko-francuskie w Lotaryngji



W ostatnich dniach odbyły się w wielu miejscowościach Lotaryngji manifestacje, mające na celu podkreślenie przyjaźni łączącej Polskę i Francję. Manifestacje te zorganizowane zostały przez emigrację polską. Udział w nich wzięli poza przedstawicielami miejscowych

O godz. 4-ej następuje przerwa w posiedzeniu do godz. 5,30.

PO PRZERWIE

Kozprawa wznowiona po przerwie przyciąga neraz się do godziny 1,15 w nocy. Wypelnili ją zeznania świadków oraz przemówienia, ostarzy ciela i obrony, jak również „słowa” oskarżonych.

Korzystne zeznania dla Taraszkiewicza złożył dyr. gimn. białoruskiego Radosław Ostrowski, podkreślając rozbieżność, jaka nastąpiła pomiędzy taktyką niepodległościową stosowaną przez świadka a oskarżeniem Taraszkiewicza, którego był przyjacielem.

Prokurator Michałowski charakteryzował moralność Taraszkiewicza, jako specjalnie groźną dla państwowości polskiej i w związku z tem domagał się surowej kary.

Taraszkiewicz w „ostatnim słowie” podkreślił, że jego działalność nie miała żadnej styczności z komunistyczną partją, gdyż jest on przedewszystkiem działaczem białoruskim i jest przekonywany, że wyrok Sąd będzie dla niego sprawiedliwy.

Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godzinie 1-ej p. p.

Wobec późnej pory szczegółowe sprawozdanie z dalszego przebiegu procesu zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonii
K. Dąbrowska
(F-ma istnieje od r. 1874)
Wilno, Niemiecka 2, m. 11

OWE ŚLADY Z INGRANDES

Gdy Paryż nic nie może — studenci...

Oto nowe nasze komunikacje francuskie w związku z tem wszystkim, co się kryje za tajemniczą zamachem pod Ingrandes, zamachu na pociąg premera Herriota:

W Rennes, Rennes stolicy tego kraju, który być może w razie stu procentowego zwycięstwa Niemiec, byłby się stał naprawdę „wolnym księstwem bretońskim”, w Rennes i w Nantes, w Nantes, do którego na wieki i na zawsze przylęgła krwawa pamięć „topielców” urządzonych przez Jakobinów ofiarom rewolucji francuskiej, w tem Rennes i w tem Nantes, cała plejada Sherlocków bada NAJLEPSZY ślad prowadzący od zerwanego toru kolejowego, toru, po którym miał przebiec pociąg szefa rządu francuskiego. I nic.

Jest moc sygnalizacyj i moc donosów: policja operuje mając swe stoły biurowe, zarzucone młotem piśm, anonimów, podpisanych pełnym imieniem i nazwiskiem.

„Jest to jakby olbrzymia ankieta — może oświadczyć prasie śledztwa Ducloux — nigdyśmy nie spodziewaliśmy, że tego będzie tyle.

Ale p. Ducloux nie mówi wszystkiego. P. Ducloux może jeszcze dodać, że teraz dopiero

Morderca, który był złym grabarzem

W Rouen rozpoczął się tragiczny proces o morderstwo, które dokonane 9 lat temu, nie miało dotąd możliwości wyjść na światło dzienne. Temu 9 lat policja z Rondine pod Rouen widziała się o zniknięciu bogatego rolnika Fleurego.

Dzień jego zniknięcia był dniem powrotu z ro bot jego szwagra, robotnika rolnego Lemessiera. Wiedzieliśmy, że starszy Fleury był katem dla swej żony, a siostry Lemessiera, wiedzieliśmy, że między małżonkami często dochodziło do najgorszych scen. Nie było jednak żadnych dowodów. I policja, i sąsiedzi pozostali przecieży sceptycyżni: „nie darmo Lemessier brał udział w pracach nad przekopywaniem pobojowisk w Szampanii i wykopywaniem, by je przenieść do wspólnych mauzoleów, zwłok tysięcy poległych”.

I dopiero obecnie natrafiono na ślad i Lemessier przyznał się do zbrodni. Oto w dniu 12 września 1923 roku wróciwszy z Szampanii został siostrę pobita do krwi przez męża.

— Była może godzina 11 w nocy. Fleury spał w drugim pokoju zupełnie pijany. Po krótkiej roz mowie z siostrą Lemessier wszedł do jego pokoju i strzelił mu z rewolweru prosto w skroń. Następnie kazał siostrze zmyć ślady krwi i sam zaniósł trupa do łaski odległego o 2 km. i tam zagrzebał go. Policja na drugi dzień nie mogła nic odnaleźć.

Przypadek sprawił jednak, że doszło do wykrycia morderstwa: o 10 latem bieżącego roku właściciel owego lasu sprzedał go innemu sąsiedzi, który rozpoczął wyrab, a z wiosną 1933 r. miał zamiar zaraść ów grunt. Lemessier postanowił do tego nie dopuścić i samemu odkupił to miejsce: obawiał się, że zbyt płytko ukryte zwłoki zostaną wydobyte lemiessem.

Niepokój jego zdradził go i wydal. Na wiadomość o tem siostra jego popełniła samobójstwo, rzucając się do studni swego obejścia.

PREST.

Przypadek sprawił jednak, że doszło do wykrycia morderstwa: o 10 latem bieżącego roku właściciel owego lasu sprzedał go innemu sąsiedzi, który rozpoczął wyrab, a z wiosną 1933 r. miał zamiar zaraść ów grunt. Lemessier postanowił do tego nie dopuścić i samemu odkupił to miejsce: obawiał się, że zbyt płytko ukryte zwłoki zostaną wydobyte lemiessem.

Niepokój jego zdradził go i wydal. Na wiadomość o tem siostra jego popełniła samobójstwo, rzucając się do studni swego obejścia.

PREST.

W WIRZE STOLICY

569 TOWARZYSTW NAUKOWYCH GRATULUJE WARSZAWSKIEMU

XXV-lecie Warszawskiego Towarzystwa Naukowego odbyło się uroczysto w orestaurowanym nareszcie pałacu Staszcica, tak, że święto nauki nie pozostało w tyle za świętem straży ognielnej.

Przemawiali: prezes Towarzystwa Sierpiński, Staszczyński, prezydent miasta Stomski, minister Jędrzejewicz, — jeśli kto miał jakie wątpliwości, co do pożyteczności i znaczenia Nauki, to musiały one przysnąć pod naporem tych mów, wykazujących niezbięczenie, że Nauka, to wielka rzecz!! Sala była pełna poważnych, lyszch, myślących panów, z których najleniwszy wydali po kilkanaście tomów.

Towarzystwo potrzebuje pieniędzy i wciąż ma ich mało. Dawniej subsydia wynosiły 370.000 rocznie obecnie spadły one do 70.000 a przecie dotychczasowy remont pałacu pochłoniął milion złotych, jeszcze jest dużo do zrobienia — 200.000 ledwo starczy. Moskale byli miztrami w burzeniu, nie rozwalili murów, pozostawili doprowadzić pałac do stanu chlewicka.

Józef hr. Potocki ofiarował Towarzystwu piękny dom na ul. Śniadeckich; Towarzystwo wynajęło ten dom magistratowi na gimnazjum, pobierane 50.000 zł. komornego są dziś podstawowym źródłem dochodu. Ile trzeba było się łabięgać, natupać, nakłotać i naprosić, by wywabić pieniądze na remont pałacu — ławie: napisać encyklopedję niż z niczem odnowić jedną salę. Franciszek Pański, długoletni sekretarz Towarzystwa, położył w tej gospodarcej mordercze i awijskie zaslugi.

Towarzystwo o roku przynajmniej nagrody za prace w różnych dziedzinach. A ileż prac zostało wydrukowanych nakładem Towarzystwa, przez te 25 lat 45.000 stron!! Obecnie ilość wydawnictw spada do 1/4 poprzedniej ilości materiału wartościowego wciąż przybywa, nadzieje na wydrukowanie wciąż maleją.

Wręczono medal z podobizną bytemu prezesowi Towarzystwa prof. Zórawskiemu, wysłuchano prelekcji Hubera o najnowszych zdobyczach matematyczno — przyrodniczych, prelekcji po salach muzeum archeologicznego, podpisano się w grubej księdze i otrzymaliśmy książkę ze szczegółowym opisem działalności Towarzystwa od chwili swego założenia — pióra M. Handelsmana, wszyscy pobiegli na obiad. Tlum na ulicy przyglądał się z zainteresowaniem, jak Prezydent wiada do samochodu.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

PREST.

JAK TO W SAMOLOCIE ŁADNIE!

(LOT: WILNO — WARSZAWA — WILNO)

Samym tytułem narażam się z pewnością w oczach wileńskiego czytelnika na miano niebezpiecznego nowinkarza, ba, może rewolucjonisty.

Kochany czytelniku wileński! Ty, który przez całe życie do kałamazki „przywykszy”, od biedy oswoiłeś się z koleją żelazną i autobusem Wilno — Mejszagoła. Ty, który znasz konną jazdę i wie rzysz, że w dalekich krajach do lokomocji służą ludziami: wielbłąd, pies i reńnier. Ty, który uważasz, że transatlantykę okręty („Gonic”, „Smigły” i „Pan Tadeusz”) jeżdżą do Werek w niebezpiecznie szybkim tempie. Ty, dla którego napotkanie motocykla (z panną na przyczepce) — to „obojętna żywiola”. Cóż ty powiesz na to, że mamy zamiar dzisiaj stawić... komunikację samolotową!

Wie miem, co powiesz. Wiem tylko mniej więcej, co ja powiem. Będę was biał, miły czytelniku. Ale nie „biał” w tem znaczeniu, jak wy myślicie, — czyli „za nos wodzić” — nie: mam zamiar bu jać was prawdziwie, po autentycznych oblokach, w prawdziwym aeroplanie. Zapraszam was na kwadransową wycieczkę na maszynę P.L.L., „Lot”. Czy wiecie co to jest: P.L.L., „Lot”? Polskie Linie Lotnicze Lot. Jest to najmlodsze towarzystwo komunikacyjne na świecie. Najlepsza organizacja, najprzejrzystsza obsługa, — sami uśmiechnięci ludzie, sobie i innym dobrze życzący. To rzadkość w dzisiejszych czasach, prawda?...

No, jedziemy, samolot nie czeka. Jest rano, kwadrans po ósmej. Jesteśmy w przedsioknu Hotelu Żorza, gdzie miły, trochę malomówny portjer udziela nam

informacji. Siadamy do niebieskiego, bardzo wygodnego autobusu „Lotu” w towarzystwie bliżej nam narazie nieznanych 10 osób. Autobus rusza, jedzie miastem w stronę dworca, potem skręca wzdłuż urzędów kolejowych i przez Most Raduński wtacza się w „Aleję Żwirki i Wigury”. Jeszcze kilka kilometrów — jesteśmy na lotnisku w Porubanku. Słonko śmieje się, my też. Warunki atmosferyczne doskonałe, lekki wiatr wydyma biało-czerwoną chorągiewkę wietrzną na dachu hangara, która — zszyta w rulon, wygląda jak jedna nogawka gościa, któremu reszta odzienia gdzieś się zapodziała. W parterowym pawilonie „Lotu” przyjmują cię uprzejmie grono personelu, odbiera ci pakunki, prowadzi do kasy, gdzie kupujesz bilet, waży cię na wadze (dyskrecja zapewniona!) wraz z swoją walizką, aby się upewnić, czy ciężar nie będzie za wielki na 3-motorowogo Fokkera... Wychodzisz sobie potem przed pawilon. Tuż, blisko, na brzegu rozległego pola — siedzi na ziemi olbrzymi żuk — twój samolot — potężny i nowoczesny milczący. Pompują mu specjalnymi aparatami benzynę, tlen — i czego mu jeszcze do życia potrzeba. Grupka tych, co nie lecą, stoi zaciekażona i nieco zazdrosna.

We wnętrzu wielkiej, 8-osobowej kabiny, jest wygodnie jak w domu za piecem. Wzdłuż okien dwa rzędy wygodnych foteli, przed sobą, przez szybki nie co wyżej widzisz miejsca „na kozle” dla pilota i jego towarzysza, który jest radiotelegrafista. Tam roi się od rozmaitych śrub, dźwigni, sterów, zegarów i innych niepojętych przyrządów, bez któ-

rych samolot nie byłby samolotem. Za tobą, za tajemniczymi drzwiczkami, umieszczono coś, co wcale nie wydaje się potrzebne, ale w pewnych wypadkach może okazać się wielce przydatne, a nawet — u wrażliwszych natur, rozpaczyliwie konieczne... Konstruktor tej karosji przewidział wszelkie ułomności natury ludzkiej.

Bagaż jest w wagonie, ty siedzisz w brzusku tego ptaszka, głową jego jest kabina pilota, a śmigła w dziobie. Trzy motory. Mówisz sobie: no, jeden — może czasem komuś wypowiedzieć posłuszeństwo — dwa... rzadziej, ale trzy od razu — to chyba niemożliwe. To ci dodaje otuchy, o ile miałeś jej przedtem za mało. — Właśnie trzy śmigła wolno same zaczynają się kręcić, powoli, trochę ociężale, — aż nagle zawarkotały głośno i rozpedziły się tak, że ich już nie widać, a bliższą tylko trzy ruchliwe tarcze trzech błyskawicznych obrotów. Siadasz na swym fotelku, czytając instrukcję dla pasażerów. Wszyscy na miejscach, podpórki z pod potężnych opon kół usunięte, cały aparat drży lekko od motorów. Kiwanie paru rączek, powiewanie ciusteczek — Fokker powoli rusza, nabiera rozpędu i jak samochód gna po lotnisku. Dojechawszy do jego końca, za wtęca i teraz, obrawszy kierunek na hangar, skąd przed chwilą wyruszył, rozpędza się na dobre. Obserwujesz przez okno, pedząc po polu koło, które w pewnej chwili lekko odbija się od ziemi — i już plyniesz, jak po wodzie, po powietrzu. Z hangaru zrobił się po chwili filigranowy domeczek, z grupki ludzi przed nim kilka kropek...

Rozwijają się przed tobą, jak dostojna mapa, krajobraz podwileński, rzeki i pagórki leśne, łąki zielone i jesiennie lasy. Widzisz Ponary, Wilnę, poznajesz Landwarów, a wszystko wydaje się niereczy-

zyste, tak bliskie, a miniaturowe

WILEJKĄ

ZEBRAK - DOBROCZYŃCA. Na terenie pow. wilejskiego aresztowano...

DOKSZYCE

DZIECIUBÓJSTWO. Policja aresztowała mieszkańca wsi Dzwiewowo...

RUDOMINO

CZASZKI LUDZKIE. Kolo folwanku... budziński gm. rudomiskiej...

WOŁOZYŃ

EMISARJUSZE KOMUNY. Na terenie powiatu wołozyńskiego...

TOMASZEWICZE

PLONĄCY SAMOCHÓD. Na drodze Tomaszewicz - Wisłowszczyzna...

Z POGRANICZA

PRZYŁAPANY OSZUST. W rejonie Rubieżycy zatrzymano Antoniego...

ZBŁAKANY PATROL

Na odnaku lwieniec zatrzymano sowiecki patrol...

ZBIEGOWIE

W ubiegłą sobotę na teren polski w rejonie wsi Dzyrczany...

Łaska czy obowiązek?

Słyszałam na ulicy: „Co tak dzwonią dzwony... czy nie upadła katedra?...”

SPORT

AKCJA PROPAGANDY STRZELECTWA DAJE CORAZ LEPSZE WYNIKI

O znaczeniu strzelectwa nie trzeba już nikogo przekonywać...

Dzisiaj jest inaczej. Coraz więcej osób, zwłaszcza z północnej młodzieży...

W Wilnie nie jest gorzej niż w innych ośrodkach. Na strzelnicach...

Z inicjatyw n. p. inspektora wyszkolenia p. w. i. w. f. i. 19 dyw. piech. mjr. Kleina...

Strzelanie przeprowadzono na następujących warunkach: Broń - szkolna...

Najlepiej spisali się uczniowie gimn. O. O. Jezuitów 41,366 pkt., przed Salezjańską Szkołą Rzemiosł... 40,996 pkt.

„Baranowicze - Światło - Dykcja Kolei w Wilnie

Z Baranowicz donoszą nam: Od dłuższego czasu trwają zatargi...

Podobno Magistrat winien Dyrekcji większą sumę, to też w swoim czasie burmistrz...

Pomimo uzgodnienia obecnie Dyrekcja postawiła sprawę na ostrzu noża i rozpisala do wszystkich urzędów...

Zdaje nam się, że takie załatwienie sprawy nie jest trafne i że 30-tysięczne miasto...

Władze administracyjne zainteresowały się tą sprawą i p. starosta Neugebauer...

Spoleczeństwo z niecierpliwością oczekuje wyników tej konferencji.

Tyle nasz informator. „Zatarg” ten szczególnie nas interesował, a uznając i stosując zasadę „audiatu et altera pars”...

Sprawa ta przedstawia się następująco: Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie...

Po wyjaśnieniu nieporozumienia i w wyniku odbytej konferencji p. prezesa Falkowskiego...

NA FILMOWEJ TAŚMIE

W GABINECIE LEKARZA - „CASINO”

Od niedzieli daje „Casino” program powojny, bo prócz komedii polskiej...

Temat aczkolwiek z powodzeniem mógłby świecić triumfy...

Osnową treści jest kwestia stosunków rodzinnych wziętego lekarza (Warner Baxter)...

Wspomnianą komisją przystąpiła również do zbadania ksiąg...

ZAMKNIĘCIE KIN P. T. K. Od piątku zeszłego tygodnia...

Podatek od biletoów kinowych w Grodnie powinien być pobierany...

Również wykonanie aktorskie w „Lutni” jest niedostępnym...

Niemca co mówi o wystawie tej operetki na jakiejś większej scenie!

Również wykonanie aktorskie w „Lutni” jest niedostępnym...

Wobec czego PITK zmuszone było w lutym b. r. kina zamknąć...

Podczas gdy w Białymstoku tam, magistrat grodzieński...

Podatek od biletoów kinowych w Grodnie powinien być pobierany...

Również wykonanie aktorskie w „Lutni” jest niedostępnym...

Niemca co mówi o wystawie tej operetki na jakiejś większej scenie!

Również wykonanie aktorskie w „Lutni” jest niedostępnym...

grodzieńska

PAN WICEMINISTER STARZYŃSKI LUSTRUJE URZĘDY SKARBOWE...

Podziękowanie SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIEMU W GRODNI...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

RUCH W ŚWIETLICY WF I PW W SKIDLU...

Dźwiękowe Kino „Helios”

„PAN” Wielka 42, tel. 5-28

„PAN” Wielka 42, tel. 528

HOLLYWOOD Mickiewicz 22, tel. 15-28

strat mimo, że kina korzystały z ulgi letniej...

Przebiegiem i cena biletów spowodowały, większą zaległość...

Wszystko to razem wzięte stworzyło taką sytuację...

— NIE WIADOMO ZA CO. — W dniu 24 bm. na ulicy Augustowskiej...

— POŻARY. — W dniu 24 bm. w wsi Putryszki gm. Wierciszki...

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. — We wsi Dubówka gm. Indura...

— W fabryce wyrobów introligatorskich w Grodnie...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

WIKTORJA I JEJ HUZAR

„EMMA - Dramat niepotrzebnej matki”

„Pod dachami Peryz” ALBERT PREJEAN

GÓRY W PLOMIENIACH

SKLEP OBUWIA WŁ. CZAPLIŃSKI

PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY. — W dniu 28 bm. p. wojewoda Świdzki...

— ZEBRANIE DYSKUSYJNE BBWR W dniu 31 grudnia br. w lokalu wojew....

— W dniu 24 bm. w wsi Putryszki gm. Wierciszki...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

— W wsi Dubówka gm. Indura podczas młocenia...

SKLEP OBUWIA WŁ. CZAPLIŃSKI

Dominińska 8, filja Wielka 13. Poleca obuwie...

OGŁOSZENIE Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych...

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać...

Wymienienie stacji, z których będą dostarczone...

Szczegółowe przepisy co do składania ofert...

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńskim Nowogrodzkiej Izbie Lekarskiej...

KONKURS na posadę lekarza rejonowego w Ignalinie...

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej...

URODĘ kobieca kosmetyka, doskonała, odwieża...

Lekarze Lekcje

DOKTOR Zeldowicz

DOKTOR Zeldowicz

DOKTOR Zeldowicz

DOKTOR Zeldowicz

DOKTOR Zeldowicz

DOKTOR Zeldowicz

DOKTOR Zeldowicz

DOKTOR Zeldowicz

DOKTOR Zeldowicz

DOKTOR Zeldowicz

DOKTOR Zeldowicz

DOKTOR Zeldowicz

DOKTOR Zeldowicz